

### Podpisanie protokołu handlowego Polska — Albania

W wyniku przeprowadzonych ostatnio w Warszawie rozmów, których przedmiotem były problemy związane z realizacją i rozszerzeniem wzajemnych obrotów, przedstawiciele Ministerstwa Handlu Zagranicznym PRL i Ministerstwa Handlu Ludowej Republiki Albanii podpisały 13 bm. wspólny protokół, który ustala rozszerzenie obrotów handlowych między Polską i Albanią w roku bieżącym o ok. 17 proc.

### Kanada i Korea pld. uznały Singapur

Jak donoszą z Ottawy, rząd kanadyjski uznał Singapur jako niepodległe państwo. Wiadomość tę podał premier Lester Pearson.

Z Seulu donosi agencja UPI, że MSZ południowej Korei zakomunikowało o uznaniu Singapuru.

Według informacji z kół miarodajnych, prowadzone są obecnie konsultacje w sprawie wejścia Singapuru, jako państwa niezależnego, do Commonwealthu. Sprawie tej „patronuje” rząd Malajzji, który prowadzi rozmowy na ten temat z innymi członkami Wspólnoty Brytyjskiej.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

ŁÓDŹ  
SOBOTA,  
14 sierpnia 1965 r.  
Rok XX  
Nr 193 (5811)  
Cena 50 gr

## Reforma czynszów i wprowadzenie dodatków mieszkaniowych

### Postanowienia Rady Ministrów

Rada Ministrów, dążąc do poprawy gospodarki mieszkaniowej, postanowiła dokonać z dniem 1 października 1965 r. podwyżki czynszów za lokale mieszkalne. W związku z tym Rada Ministrów uchwalila równocześnie wprowadzenie przejściowego dodatku mieszkaniowego na pokrycie wzrostu kosztów utrzymania z tytułu podwyższenia opłat czynszowych. Dodatek ten wypłacany będzie z budżetu państwa, a zatem nie obciąża kosztów produkcji zakładów pracy.

Dotychczasowe czynsze wynoszą przeciętnie 1 zł za 1 m kw powierzchni użytko-

wej miesięcznie, są więc bardzo niskie i pokrywają za ledwie 1/4 faktycznych kosztów eksploatacji i remontów domów. Nowe opłaty zostały zróżnicowane w granicach 2,10 do 3,70 zł za 1 m kw powierzchni użytkowej mieszkań miesięcznie — zależnie od stopnia wyposażenia lokalu w urządzenia techniczne i od wielkości danej miejscowości.

W pewnych przypadkach stawki te będą nieco wyższe: mianowicie w domach położonych w strefie śródmiejskiej większych miast — o 10 proc. zaś w budynkach willowych z ogrodem — o 15 proc.

Ustalono podział mieszkań na 6 kategorii według wyposażenia technicznego. Tabela opłat przewidziana dla każdej kategorii stawki minimalne i maksymalne. W ich granicach przejdą rad narodowych ustala ostateczną wysokość stawek, biorąc za punkt wyjścia lokalizację danego budynku, jego stan techniczny, wielkość powierzchni pomocniczej itd.

Podwyższone opłaty obejmą wszystkich — w zeszale — użytkowników lokali mieszkalnych w budynkach czynszowych, bez względu na to, czy ich domy te stanowią własność (a więc zarówno w budynkach zakładów pracy i rad narodowych, jak i w domach należących do właścicieli prywatnych). Nie będą natomiast dotyczyły mieszkań spółdzielczych oraz innych lokali wyłączonych spod publicznej gospodarki lokalami, w domach jednorodzinnych i małych domach mieszkalnych z wyjątkiem lokali zajmowanych na podstawie nakazu kwaterynowego. Nie zostaną również zmienione czynsze w budynkach mieszkalnych położonych na wsi, w agromoszkach, sanitarnych punktach weterynaryjnych itp. Zechowa zostanie także prawo naukowców do bezpłatnego mieszkania na wsi i w małych osiedlach.

Na dotychczasowej wysokości pozostaną także opłaty za lokale niemieszkalne przejściowo zamieszkiwane — sutereny, strychy itd., w których likwidację przewiduje się w najbliższych latach.

Czynsz według nowych stawek opłacać będą wszystkie osoby, których podstawa utrzymania jest wynagrodzenie za pracę. Takie same opłaty obowiązująć będą inwalidów,

rencistów, przedstawicieli wolnych zawodów oraz pewną — wyliczoną w rozporządzeniu Rady Ministrów — kategorię innych osób.

Stawki czynszów dla podatników podatku dochodowego obrotowego oraz stawki za tzw. nadmierzają pozostają bez zmian. Wnoszą one bowiem obecnie do 6 zł za m kw. Nie zmienione zostają również dotychczasowe, ponoszone niezależnie od czynszu opłaty za: ciepłą wodę, centralne ogrzewanie, dostawę gazu, energii elektrycznej oraz używanie dźwigu osobowego.

Równocześnie z podwyżką czynszów wprowadzony został nie przejściowy dodatek mieszkaniowy. Dodatek będzie obliczony indywidualnie dla każdego rodzinnego i będzie się różnił różnicą pomiędzy nowym czynszem a dotychczasowymi opłatami za mieszkanie. Przysługujący rodzinie dodatek zostanie podzielony na równe części.

## Pirackie naloty na DRW

### Zacięte walki w delcie Mekongu

Agencje zachodnie donoszą, iż w delcie rzeki Mekong toczą się zacięte walki między partyzantami oraz wojskami USA i sajskońskimi. Do Duc Co, którego tysiącosobowa załoga okrażona była przez trzy tygodnie przez partyzantów, napływają dalsze posiłki wojsk rządowych i amerykańskich. Wojska wspierają samoloty i helikoptery.

Lotnictwo amerykańskie kontynuowało pirackie naloty na prowincje północnowietnamskie Ha Tinh, Ninh Binh i Nam Ha. Pięć samolotów nieprzyjacielskich zostało zestrzelonych. Tym samym łączna liczba straconych nad Wietnamem północnym samolotów amerykańskich zwiększyła się do 471.

Według doniesień agencji prasowej „Wyzwolenie”, w pierwszej połowie bieżącego roku partyzanci przeprowadzili w samej tylko południowej części Wietnamu południowego 3.450 akcji bojowych zabijając, raniąc lub biorąc do niewoli 16.200 żołnierzy przeciwnika, w tym 559 Amerykanów.

15 TYS. ŻOŁNIERZY WYSŁA KOREA PŁD. DO WIETNAMU PŁD.

Władze południowokoreańskie — jak wynika z wiadomości napływających z Seulu — postanowiły wysłać do Wietnamu południowego dalszych 15 tys. żołnierzy.

U Thant nie złożył zapowiedzianego oświadczenia dotyczącego Wietnamu

Wbrew zapowiedzi sprzed dwóch dni sekretarz generalny ONZ nie złożył 12 bm. żadnego oświadczenia na temat Wietnamu. Rzecznik ONZ podał do wiadomości, że zapowiedź była rezultatem jego własnej pomyłki i że nie należy oczekiwać oświadczenia w ciągu kilku najbliższych dni. Jednocześnie źródła sekretariatu ONZ potwierdziły nieoficjalnie, że U Thant ponownie prosił stałego przedstawiciela Kambodży o pośrednictwo w „nawiązaniu kontaktów z Hanoi”.



Zniszczone domy w mieście Vinh w Demokratycznej Republice Wietnamu po bombardowaniu przez amerykańskie samoloty odrzutowe. CAF

## Seria groźnych katastrof

WSTRZĄSY PODZIEMNE W WENEZUELI

6 osób zostało rannych, 3 domy zburzone oraz wiele uszkodzonych na skutek trzęsienia ziemi, którego epicentrum znajdowało się w wenezuelskim mieście Santa Cruz de Mara w odległości 20 km od Maracaibo, stolicy stanu Zulia.

WIELKI POŻAR W NOWYM JORKU

11 oddziałów straży pożarnej gasiło wielki pożar, który wybuchł w czwartek po południu w dzielnicy Williamsburg na Brooklynie w Nowym Jorku. Plomienie ogarnęły cały zespół budynków, w których znajdowały się różne przedsiębiorstwa, zakłady stolarskie, małe fabryczki oraz duży browar. Szkody oblicza się na wiele milionów dolarów. O ofiarach w ludziach nie jeszcze wiadomo.

TRAGICZNY WYPADEK ALPINISTÓW

Dwaj alpinisci włoscy ulegli tragicznemu wypadkowi przy zdobywaniu szczytu Lyskamm (4.525 m) w masywie Monte Rosa. Spadli oni w przepaść. Jeden z alpinistów zginął na miejscu, a drugi jest ciężko ranny.

15-LETNI CHŁOPIEC SPŁONAŁ W SAMOCHODZIE

Wstrząsający wypadek miał miejsce koło miejscowości Solnica pow. Nowy Dwór Gdański. W warteo godzinie 23 samochód osobowy marki „Ward

szawa”, prowadzony przez Artura Batkiera z Warszawy wpadł w poślizg i uderzył w przydrożne drzewo. Nastąpił wybuch benzyny i samochod stanął w płomieniach. Kierowca w ostatniej chwili wyskoczył z wozu, natomiast jego brat 15-letni Grzegorz Batkier spłonął żywcem.

ROZRUCHY W LOS ANGELES

Przeszło sto osób zostało rannych w trwających już 48 godzin starciach ludności murzyńskiej z policją w Los Angeles. Aresztowano 96 osób. Do akcji wprowadzono Gwardię Narodową. Około 700 policjantów otoczyło kordonem dzielnicę, w której zaistniały były najbardziej gwałtowne.

Do podobnych zajść, lecz na mniejszą skalę, doszło również w Chicago.

ZAMACH NA PRZYWÓDCĘ FASZYSTÓW BRITYJSKICH

W czwartek wieczorem grupa uzbrojonych mężczyzn przejeżdżając samochodem oddała 6 strzałów do jednego z członków działaczy faszystowskich w Brytanii, Johna Tyn-

## Kryzys polityczny w Grecji zaostrza się

W nocy z czwartku na piątek doszło w Grecji do ponownego zaostrzenia się kryzysu politycznego. Po 2-godzinnej audyencji u króla urzędujący premier Nowas oświadczył, że król trwa przy swoim poglądzie, w obecnych warunkach wybory są niemożliwe oraz że przewodniczącemu partii Unia Centrum, Papandreu, nie może powierzyć mandatu utworzenia nowego rządu.

W oświadczeniu, opublikowanym w nocy z czwartku na piątek, rząd Nowasa wyraził swą zdecydowaną wolę „przeciwstawienia się każdemu naruszeniu legalności”, i że „nie będzie tolerował zakłócenia pokoju i bezpieczeństwa”. Wszystkie zebrania na ulicach i placach bez zezwolenia władz — są nielegalne. W oświadczeniu za-

rzuca się Papandreu, że broń on „władzy motłochu na ulicach Aten”.

## Operacje wojska i policji w Kaszmirze

Sytuacja w Kaszmirze — pisze korespondent PAP, red. M. Kluzniak — nadal jest poważna. Operacje wojska i policji indyjskiej, przeciwko grupom dywersyjnym, które przeniknęły na teren tego stanu z terytorium Pakistanu, nadal trwają. Według oficjalnego komunikatu indyjskiego do trzy-nastego rano, tj. w ciągu tygodnia walk zabiło 126 członków grup dywersyjnych, a 83 ujęto. Straty indyjskie wyniosły 41 zabitych i ponad 25 rannych. Ocenia się, że aktualnie na terenie Kaszmiru działają nadal grupy dywersyjne w sile ośmiuset do tysiąca ludzi.

## Algieria

### Zmiany w sekretariacie FWN

Sekretariat Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego ogłosił w czwartek wieczorem komunikat donoszący o podjęciu decyzji w sprawie reorganizacji centralnych organów partyjnych.

Celem reorganizacji jest zerwanie z biurokratycznymi praktykami oraz ożywienie ducha bojowego organizacji. Chodzi również o pełną realizację zasad centralizmu demokratycznego i kolektywnego kierownictwa.

W Algierze opublikowano

komunikat sekretariatu wykonawczego Partii Frontu Wyzwolenia Narodowego Algierii (FWN) o podziale funkcji członków sekretariatu.

Belkasm Szeif odpowiedzialny jest za koordynację, Mohend U El Hadż i Mohammed Talbi — odpowiedzialni są za organizację. Jussef Hatib i Si Salah G. Buhnider — odpowiedzialni za organizację społeczne.

## „Upałom w fabrykach — kontra”

- DO KONKURSU ZGŁOSIŁY SIĘ —
- ZPW IM. GWARDII LUDOWEJ
  - ŁÓDZKIE ZAKŁADY METALOWE
  - ZPDZ. IM. T. DURACZA
  - ZPW IM. W. LUKAŚIŃSKIEGO

Na konkurs organizowany przez WKZZ i redakcję „Dziennika Łódzkiego” wpłynęło już 20 zgłoszeń od zakładów pracy. Wczorajsza poczta przyniosła dalsze pisma w tej sprawie. Wśród nich znaleźliśmy zgłoszenia ZPW im. Gwardii Ludowej, Łódzkich Zakładów Metalowych, ZPDZ. im. T. Duracza i ZPW im. W. Łukaszińskiego.

Zgodnie z regulaminem zgłoszone zakłady będą wizytowane przez komisję powołaną przez WKZZ. Na podstawie wniosków komisji, jury konkursu podejmie decyzję i przyzna najlepiej przygotowanym zakładom pracy cenne nagrody.

Jury konkursu „Upałom w fabrykach — kontra” przy podejmowaniu swej uchwały weźmie również pod uwagę głosy czytelników — pracowników łódzkich fabryk. Apelujemy zatem, nadsyłając swoje uwagi o miejscu pracy, Piszcie czy wasz zakład pracy właściwie zadbał o wasze zdrowie. Przypominamy, iż wypowiedzi będą nagradzane specjalnymi premiami. (K)

## Stado gołębi przyczyną śmierci młodego lotnika

„Uderzyłem w gołębie — silnik przerał!” — to były ostatnie słowa 20-letniego lotnika — podchor. Andrzeja Antkiewicza, które zanotowała taśma magnetofonu zapisująca meldunki pilotów nadawane z powietrza. Było to w chwili po starcie. Samolot treningowy TS-11 „Iskra”, lecąc na wysokości 100 m uderzył w stado gołębi. Kilka ptaków zostało wessanych do wlotu odrzutowego silnika — zatamowały one przepływ powietrza przez tzw. prężnię. Silnik samolotu przerał pracę. Pilot otrzymał polecenie z lotniska natychmiastowego lądowania na wolnym skrawku ziemi —

gdyż lotnisko pozostało z tyłu, a samolot mógł poruszać się już tylko lotem ślizgowym. Na tej wysokości pilot nie miał szans ratunku przez katapultowanie się ze spadochronem. Od zetknięcia z ziemią „Iskra” dzielił już tylko sekundy. Samolot zaczął o przewody wysokiego napięcia, o które uderzył skrzydło, a następnie rozbił się całkowicie przy lądowaniu. Pilot podchor. Antkiewicz poniósł śmierć na miejscu.

Badająca przyczyny wypadku komisja ustaliła ponad wszelką wątpliwość, że katastrofę spowodowały latające w pobliżu lotniska gołębie.

## URGUPLU w Kijowie

Agencja TASS podaje, że w dniu 13 sierpnia do Kijowa przybył, przebywający z wizytą oficjalną w ZSRR, premier rządu tureckiego S. Urguplu wraz z małżonką.

## Oświadczenie rządu RRL

Opinia publiczna naszego kraju z głębokim niepokojem oraz potępieniem przyjęła nowo ogłoszone przez USA zmiany dotyczące do rozszerzenia interwencji przeciwko narodowi wietnamskiemu — głosi oświadczenie rządu RRL.

Wyrażając myśli i uczucia całego narodu, rząd RRL — głosi oświadczenie — potępia te agresywne poczynania.

## Kronika wypadków

Na ul. Zgierskiej wpadł na bok motocykla 7-letni Sławek Świsłak (Zgierska 4). Przewieziono go do Szpitala im. Korczaka.

Maria Nazębło (Al. Kościuszki 74) została najechana przez motocykl, który prowadził Piotr Dominiak, Kierowca i jego odciarę przewieziono do szpitala.

Podczas sąsiedzkiej kłótni został uderzony w głowę siostrą Antonii G. (Odyńska 5). Pogotowie przewieziono go do szpitala.

Z okna na I piętrze domu przy ul. Kilińskiego 227 wypadła 68-letnia Maria S. Pomoćny udzieliła jej w Pogotowiu Ratunkowym. (kl)

W dniu 12 sierpnia 1965 r. zmarł

S. + P.

### Michał Czyżewski

emerytowany pracownik MPK

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 16 w kaplicy cmentarza na Dołach. O smutnym tym obrzędzie powiadamiają

SYN, SYNOWA I WNUKI

Dnia 12 sierpnia 1965 r. zmarł w wyniku tragicznego wypadku

### inż. Andrzej Janica

główny technolog Mielskich Pralni i Farbiarni. W Zmarłym tracimy dobrego koleżkę i wzorowego pracownika.

DYREKCJA, PODST. ORGAN. PART., RADA ZAKŁADOWA I ROBOTNICZA ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY Z MPiF W ŁODZI

Dnia 9 sierpnia br. odszedł od nas na zawsze

### Michał Baworowski

dyrektor Technikum Fotograficznego i Przędźnictwa Tworzyw Sztucznych CZSP w Łodzi, długoletni zasłużony pedagog, wychowawca i przyjaciel młodzieży, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym straciłmy cenionego przyjaciela, serdecznego koleżkę i mistrzowskiego pracownika. Wyrazy serdecznego współczucia — ŻONIE, DZIECIOM I RODZINIE składają

GRONO NAUCZYCIELSKIE, PRACOWNICY ADMINISTRACJI, RODZICE I MŁODZIEŻ SZKOLNA

Dnia 12 sierpnia br. zmarł najukochańszy mąż, przeżywszy lat 77

S. + P.

### Józef Łaciński

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. o godz. 16 w kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamia pozostała w żał

ŻONA

# Reforma czynszów i wprowadzenie dodatków mieszkaniowych

(A) Dokończenie ze str. 1

części pomiędzy wszystkich pracujących i wspólnie zamieszkałych jej członków i wypłacany będzie przez zakład pracy w formie miesięcznych dodatków do płac. Przedstawiciele wolnych zawodów, nie zatrudnieni etatowo, otrzymają przejściowy ekwiwalent za pośrednictwem swych stowarzyszeń. Zatrudnionym w nieuspołecznionych zakładach pracy dodatki będą wypłacali Zakład Ubezpieczeń Społecznych za pośrednictwem pracodawców, zaś renciściom zajmującym mieszkania samodzielnie, zwiększone zostaną renty o wysokość podwyżki komornego.

Osoby, które zostaną dyscyplinarnie zwolnione z pracy lub samowolnie ją porzucią — traca całkowicie prawo do dodatku. Pracownik, który bez usprawiedliwienia opuści choćby 1 dzień pracy w miesiącu, traci w tym miesiącu prawo do dodatku.

Dodatek nie przysługuje właścicielom prywatnych przedsięwzięć, płatnikom podatku dochodowego i obrotowego itp.

Wypłata dodatków rozpocznie się równoległe z podwyżką czynszów.

W miarę wzrostu zarobków dodatki mieszkaniowe będą stopniowo zmniejszane. Dodatek w pełnej wysokości wypłacany będzie do końca 1965 r. oraz w każdym następnym półroczu, o ile średnie miesięczne wynagrodzenie pracownika w poprzednim półroczu będzie równe, bądź niższe od przeciętnego miesięcznego zarobku netto, uzyskanego w poprzedzającym półroczu (od 1 września 1964 r. do 31 sierpnia 1965 r.), czyli od tzw. zarobku bazowego.

Wzrost zarobku (liczony za półrocz) — w stosunku do zarobku „bazowego” — przeznaczony będzie w połowie na obniżenie wysokości dodatku

## Z kroniki MO

### Po godzinie już siedzieli

1 sierpnia ok. 4 nad ranem milicjanci weszli do mieszkania 34-letniego Feliksa Haręza (Ratowska 200), znanego milicji złodzieja-recydywisty (suma kar więzienia, na które skazano go do tej pory wynosi 23 lata). Mimo wczesnej pory stół przygotowany był do libacji. W mieszkaniu zastano Zygmunta Tytkowskiego (Felińskiego 17) również kilkakrotnie karanego za kradzieże i włamania. (Gdyby zsumować wyroki jakie otrzymał dotychczas, wypadłoby ponad 13 lat).

Wystarczył pobieżny przegląd lokals, by znaleźć ok. 300 m wartościowych tkanin: „setki”, ciasty itd.

Obydaj zatrzymani nie przyznawali się do niczego, tłumacząc, że materiał... znaleźli. Była niedziela, milicja miała więc niemało kłopotu z odnalezieniem miejsca, z którego dokonano kradzieży. Dopiero późnym popołudniem zdołano ustalić, że obydaj wymienieni, na godzinę przed ich zatrzymaniem, dokonali włamania do sklepu PSS „Włókno”, przy ul. Rzgowskiej 33 b. „Robota” była zrobiona fachowo: przy użyciu lewarka złodzieje rozgli kraty, wybili szybę i dostali się do wnętrza.

Zastanawiające jest przy tym, że przez całą niedzielę nikt z mieszkańców nie zawiadomił władz o przestępstwie, mimo iż posesja na której terenie mieści się sklep, jest zamieszkała przez wiele rodzin, a ślady włamania były dobrze widoczne.

Obydaj włamywacze znaleźli się oczywiście, pod kluczem i czekała ich surowa wyroki. Należy tu podkreślić sprawność milicji, która zlikwidowała niebezpieczną szalke. Łup wartości ok. 100 tys. zł wrócono do sklepu. (fp)

Dnia 12 sierpnia 1965 roku zmarł, przeżywszy lat 74.

S. + P.

### Roman Wróbel

emeryt Centrali Tekstylnej w Łodzi

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 15 w kaplicy cmentarza na Zarzewiu, o czym z wiadomą pograżoną w żałobie

RODZINA

mieszkaniowego, aż do całkowitej jego likwidacji.

Jeśli zwiększenie dochodów nie nastąpi, dodatek mieszkaniowy będzie wypłacany nadal w pełnej wysokości. Trwała utrata dodatku nastąpi dopiero wówczas, gdy średni miesięczny zarobek pracownika w okresie całego roku kalendarzowego wzrośnie o kwotę co najmniej dwukrotnie wyższą od sumy pełnego dodatku.

Nieco inaczej będzie się wycofywać dodatek mieszkaniowy osobom, których wyłącznym źródłem utrzymania jest twórczość zawodowa, działalność naukowa, literacka, artystyczna itd., a także pracownikom nieuspołecznionych zakładów pracy i osobom przebywającym czasowo za granicą. Osoby te otrzymywać będą pełny dodatek do 30 czerwca 1966 r. Po czym od lipca 1966 r. ekwiwalent będzie stopniowo redukowany co pół roku o 25 proc.

Formalności związane z podwyżką czynszów i ustaleniem dodatków dokonywane będą przez administrację domów, a z wypłacaniem dodatków — przez zakłady pracy. Lokatorzy otrzymają zaświadczenia o nowym wymiarze czynszu oraz wyciągi z kart lokatorskich stanowiące podstawę do wypłaty dodatku mieszkaniowego najpóźniej do 10 września br.

Głównym celem reformy czynszu jest poprawa stanu i eksploatacji domów mieszkalnych a w konsekwencji — lepsze zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa. Chodzi o zwiększenie środków finansowych, potrzebnych na pokrycie kosztów eksploatacji i remontów bieżących domów, co z kolei umożliwi w przyszłości właściwe utrzymywanie budynków mieszkalnych oraz ich ogólnych urządzeń technicznych.

Dotychczas gospodarka mieszkaniowa była — wobec niskich opłat czynszowych — wysoce deficytowa. Deficyt ten sięgał w roku bieżącym 4,9 miliarda złotych pokrywał budżet państwa. Mimo tak wysokiej dotacji, gospodarka mieszkaniowa otrzymywała mniej środków niż wynosiła potrzeba prawidłowego utrzymania domów. W rezultacie, budynki czynszowe nie zawsze były należycie eksploatowane i konserwowane, a niekiedy nawet ulegały dewastacji. Obecna podwyżka czynszów zlikwiduje do państwa dotację na eksploatację i bieżące remonty domów oraz pozwoli — przeznaczając na ten cel dodatkową ok. 1,5 miliarda złotych. Natomiast koszty remontów kapitałowych będą nadal finansowane przez państwo.

Decyzją o podwyżce czynszów zwierzana jest również z rozwojem spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego i wyższym obciążeniem materialnym lokatorów-spółdzielców, które wynosi przeciętnie ok. 5,20 zł za metr kwadratowy. Wielka rozpiętość między dotychczasowymi stawkami czynszowymi, a opłatami za mieszkania spółdzielcze — nie da się nieczym usprawiedliwić. Różnica taka mogła istnieć przed laty, kiedy spółdzielnie grupowały niewielką liczbę pracujących, zaś domy spółdzielcze stanowiły zni-

Ten stan musiał ulec zmianie. Komorne w domach kwa-terunkowych, zakładowych i w prywatnych domach czynszowych pokrywa tylko mniejszą część czynszu, część wydatków ponoszonych na utrzymanie tych budynków. Mimo rosnących dopłat państwa do gospodarki mieszkaniowej, się gających w tym roku już blisko 5 miliardów złotych — stan domów w miastach bynajmniej nie ulepszył. Bo zaniechania w eksploatacji i remontach powodują przecież — prócz zrominowanego niedoświetlenia lokatorów — przedwczesne „wykurzanie się” na szczytach dachów nad głową. A podczas gdy średni koszt utrzymania domu mieszkalnego powinien wynosić ok. 5 złotych za m kw. miesięcznie, płacimy średnio od jednego złotego do 2,100 (w domach prywatnych) miesięcznie.

Nasz mieszkaniowy medal ma i drugą stronę. Członkowie lokatorskich spółdzielni mieszkaniowych pokrywają całość kosztów swojego mieszkania. I płać średnio po 2,50 do 3 m kw. miesięcznie. Na dysproporcję tę można było zwracać mniejszą uwagę póki spółdzielców było... mniej. Ale spółdzielnia droga do mieszkania stała się i będzie w przyszłości drogą ponoszenia. Dwie trzecie mieszkań, jakie wybudujemy w nadchodzącej 5-letniej mieszkalni spółdzielczymi, a członkowie spółdzielni lokatorskiej to tańcy sam przeciętnie zarabiający członek pracy, jak lokator domu kwateryn-

komy procent ogółu budynków mieszkalnych w miastach. Dziś odsetek użytkowanych mieszkań spółdzielczych wzrósł i będzie się nadal szybko powiększał. W tej sytuacji kilkakrotnie wyższe obciążenie spółdzielców opłatami za mieszkanie byłoby społecznie niezasadne.

Środki uzyskane z podwyżki czynszów będą obrócone na poprawę stanu budynków mieszkalnych i ich lepszą eksploatację. Prezydium rad narodowych przy współdziałaniu samorządu mieszkaniowego opracują konkretne plany poprawy w tej ważnej dziedzinie bytu.

## Wizyta przyjaciół

### Łódź serdecznie wita gości z Iwanowa

Od kilku dni bawi w Łodzi z wizytą delegacja partyjna Iwanowa, które łączą z naszym miastem więzy serdecznej przyjaźni. W skład delegacji wchodzi: L. M. Krugłow — sekretarz KM KPZR, W. S. Czerepuskin — kier. wydz. org. KM KPZR, W. S. Owczinnikow — I sekret. KR Leninowskiego, W. A. Jurkowa — sekret. KZ KPZR, Kombinat Melanzowego, T. T. Antonowna — robotnica, organizator grupy partyjnej w Fabryce Tworzyw Sztucznych.

Goście zwiedzili m. in. ZPB im. J. Marchlewskiego, ZPW im. Gwardii Ludowej, „Eltę”, „Anilane” i ZPB im. Kunieckiego, wszędzie serdecznie witani przez kierownictwa zakładów i załogi. Interesowali się żywo problemami postępu technicznego: modernizacją, wprowadzaniem nowych technologii i nowych surowców, działalnością organizacji partyjnych, młodzieżowych, związkowych i społecznych w zakładach pracy.

Zwiedzili także nowe osiedla Łodzi. Podczas tych wycieczek interesowali się nowymi metodami budownictwa. Wreszcie odwiedzili nową Drukarnię Dziełowa, Teatr Opery na Placu Dąbrowskiego, Bibliotekę Uniwersytecką oraz budującą się w rejonie radiostacji gmachy wyższych uczelni.

Wczoraj, po zwiedzeniu Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego, goszczeni byli przez kierownictwo Wytwórni Filmów Fabularnych. Zwiedzili hale zdjęciowe i laboratoria, a następnie obejrzieli film pt. „Beata”. Popołudnie spędzili na Widzewie.

Goście z Iwanowa bawić będą w Łodzi i w naszym

Z obrad Egzekutywy KŁ PZPR

## Szkolenie partyjne

Obradująca w dniu wczorajszym Egzekutywa KŁ PZPR oceniła przebieg szkolenia ideologicznego w łódzkiej organizacji partyjnej w roku szkoleniowym 1964-65.

Jak wynika z materiałów przedstawionych Egzekutywie oraz z dyskusji, w dziedzinie tej nastąpiły istotne zmiany na lepsze. Ilość uczestników kursów szkoleniowych zwiększyła się o 2.156 i wynosi obecnie prawie 29 tys. Szkoleniem obok członków i kandydatów partii objęto

również sporą część aktywu bezpartyjnego. Szeroko rozwinięto je w bież. roku w poszczególnych środowiskach zawodowych, zwłaszcza w środowisku nauczycielskim. Poważnie zwiększył się udział w szkoleniu inteligencji technicznej oraz kobiet.

W dyskusji wiele uwagi poświęcono kierunkom i treści szkolenia partyjnego. Z zestawień statystycznych wynika, że największą liczbą uczestników skupiają kursy ekonomiczne, poświęcone problematyce międzynarodowej, kursy o tematyce światopoglądowej i wreszcie omawiające historię polskiego ruchu robotniczego.

W szeregu partii wstępuje obecnie bardzo wielu ludzi o wyższym niż dawniej poziomie intelektualnym, wielu wysoko kwalifikowanych specjalistów. W tej sytuacji szkolenie wymaga doboru odpowiedniej tematyki i, co bardzo istotne, znacznego wzmocnienia kadry wykładowczej. Chodzi przede wszystkim o to, aby zdecydowany trzon wykładowców posiadał wyższe wykształcenie.

W drugim punkcie porządku dziennego omawiano problemy pracy z kandydatami i młodym stażem członkami partii.

Odnośnie obu spraw, które były przedmiotem obrad, Egzekutywa podjęła szereg konkretnych wniosków. Ich realizacja powinna przyczynić się do podniesienia poziomu ideowego i politycznego łódzkiej organizacji partyjnej oraz zaszczyt kryteria i wymagania przy przyjmowaniu nowych członków partii.

## Rusk spotkał się z B. K. Nehru

Associated Press podaje, że sekretarz stanu USA Deen Rusk i ambasador Indii w Waszyngtonie B. K. Nehru konferowali w czwartek na temat sytuacji w Kaszmirze. Rozmowa trwała około 30 minut.

## Bedzie więcej paczkowanego mielonego mięsa

Zmiany w sprzedaży mięsa mielonego (zamiast bezpośredniego w sklepach jest ono obecnie przygotowane i paczkowane w przetwórnicy) — spowodowały obniżenie rynkowych dostaw tego produktu w I półroczu br. Rygorystyczne przepisy sanitarno-epidemiologiczne i weterynaryjne utrudniały bowiem wielu zakładom przetwórczym szerszą produkcję mielonego mięsa, a z pewnymi opóźnieniami występowali też handel detaliczny.

Kwestia zwiększenia rynkowych dostaw w II półroczu br. była ostatnio dyskutowana w MHW z przedstawicielami przemysłu spożywczego i resortu zdrowia. Podjęto szereg konkretnych wniosków dotyczących poprawy w zaopatrzeniu głównie dużych ośrodków miejskich.

Ustalono, że zarówno zakłady państwowego przetwórstwa mięsnego, jak i masarnie społemowskie będą obecnie dostarczały więcej poszukiwane-

go mięsa mielonego, a handel ma zwiększyć zapotrzebowanie. Mięso wołowe i wieprzowe (każde w dwóch gatunkach: wyborowe i popularne) w cenach 30 i 36 zł za kg będzie przeznaczona do sprzedaży w przetwórnicy, a mięso pakowane w torbki z folii. Do końca roku rynek ma otrzymać 4.530 ton mięsa mielonego.

## POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przeświatami, opadami, skłonność do burzy. Temperatura w pobliżu 18 stopni C. Wiatry umiarkowane z kierunku północno-zachodnich. Jutro zachmurzenie umiarkowane, przeświaty duże z możliwością przelotnych opadów. Temperatura bez większych zmian.

## Nasz komentarz

### Komorne i dodatek

leżności od wyposażenia (wodociąg, kanalizacja, gaz itd.) i od wielkości miasta, a w miastach liczących ponad 50 tys. mieszkańców przewiduje się ponadto 10 proc. wyższe za samodzielne lokale położone w śródmieściu. Wysokość czynszu dla poszczególnych grup lokali wyznacza rady narodowe, biorąc pod uwagę miejscowe warunki. Nowe stawki mieszczą w sobie opłaty za tzw. świadczenia, a obliczany dotychczas oddzielnie podatek lokalowy zostaje zniesiony.

Będziemy więc więcej płacić za komorne. Ale zgodnie z zapowiedzią kierownictwa partii i rządu regulacja tych opłat nie pociągnie za sobą dla nikogo spośród ludzi pracy żadnej zmiany jego sytuacji materialnej, żadnego obniżenia jego zdolności nabywczej.

Równocześnie z rozporządzeniem o czynszach Rada Ministrów podjęła bowiem odpowiedzialną uchwałę, wprowadzającą w tym samym terminie przejściowy dodatek mieszkaniowy dla wszystkich zatrudnionych, zamieszkujących w lokalach, za które czynsz został podwyższony. Cała różnica, to znaczy pełna kwota podwyżki, będzie podzielona na równie części między wszystkich pracujących członków

gospodarstwa domowego. Każdy z nich otrzyma co miesiąc przy wypłacie w swoim miejscu pracy odpowiednią część podwyższonego komornego. Do końca roku dodatek ten będzie wypłacany w tej wysokości każdemu pracownikowi niezależnie od uzyskiwanego w tym czasie zarobku.

W następnych okresach, aże tylko w miarę uzyskiwania przez pracownika większego zarobku — połowa tego zwiększonego zarobku przeznaczona będzie na stopniową likwidację dodatku. Inaczej mówiąc, dodatek będzie wypłacany w pełnej wysokości tak długo, póki zarobek pracownika nie ulegnie powiększeniu. Taki właśnie trwały charakter będzie miał dodatek dla rencistów, którzy nie zamieszkują razem z innymi osobami uprawniającymi do otrzymywania dodatku. Natomiast jeśli zarobek pracownika wzrośnie to dodatek mieszkaniowy zostanie zmniejszony o połowę wzrostu zarobku. Likwidacja dodatku nastąpi zaś dopiero wtedy, gdy wzrost zarobku pracownika będzie dwa razy większy od należnego mu dodatku.

Regulacja czynszów jest gospodarczą koniecznością. Nie obciążą ona jednak w żadnym wypadku obecnych dochodów ludzi pracy. Pokryjemy ją albo z wypłacanych wszystkim pracującym dodatków mieszkaniowych, albo — po uzyskaniu zwiększonych zarobków — z tych właśnie zwiększonych zarobków.

M. B. (API)

# Fortuna - kółkiem się toczy

Ciężkie czasy przyszły na Kółko Rolnicze - Dąbrowa. Można powiedzieć, że niespodziewanie znalazło się - jak mówi przysłowie, „pod wozem”. A tak jeszcze niedawno było „na wozie”. I zyski miało, i porządek panował. Cóż więc się stało? Dlaczego, jak twierdzą wścibscy, „kółko istnieje tylko w zadłużeniach”?

## Dwie opinie, czy dwie prawdy?

„Istnieje w zadłużeniach”, to znaczy, że nie ma ani grosza nawet na najniezbędniejsze wydatki. Jego kasa jest pusta, konto zablokowane, podatek dla państwa - nie zapłacony, a byli pracownicy czekają na wypłatę należnych im poborów. Piszą do Rady Państwa, Fali 56, Telewizji Warszawskiej, Prokuratury Dzielnicy, Zarządu Kółek Rolniczych - wolewódczego i łódzkiego, i „Dziennika”. Proszą o pomoc. Jeden „walczy” o należne mu 365 zł, drugi - o 1.650, księgowy o 8.752 zł, a byty kierownik techniczny o 22.680 zł, tzn pobory za pięć miesięcy i urlop, których przez wiele tygodni nie może wyegzekwować mimo posiadanie w tej sprawie wyroku sądownego i przekazania go komornikowi.

Jeszcze niedawno tenże człowiek, który dziś musi sądownie dochodzić swej pensji uważany był za „męża opatrnościowego”. Wszedł do kółka w aureoli fachurowości i nadziei na sukcesy finansowe jakie dzięki niemu stała się udziałem rolników „Dąbrowy”. Spec od budownictwa, „pan jenzynier” - jak go nazywano - miał prowadzić wszelkie inwestycje i roboty remontowo-budowlane jakich podejmowało się kółko - by zarobić. A ponieważ apetyt rośnie w miarę jedzenia, więc od drobnych remontów i prac budowlanych, kółko przeszło śmiało do większych i całkiem dużych. Podjęło się np.

budowy mieszalni pasz w Stobiecku Szlacheckim (pow. Radomsko). Ze to daleko od Dąbrowy? Nie szkodzi, przecież w kółku są posiadacze „czterech kółek”, to się przyjedzie na wyplatę, czy kontrole, na miejscu będą miejscowi - robotnicy i kierownik budowy, kierownik techniczny - będzie dojeżdżał z Łodzi i „zdalnie” kierował budową, a zarobi się - ho, ho!

W miarę upływu czasu koszty budowy rosły jednak jak na dróżkach - z około miliona zł na początku, do ok. dwu milionów zł na końcu, a „ho, ho” mało! Mieszalnia w Stobiecku stała się dla kółka, jego kier. technicznego i innych pracowników kłeską, której rozmiar - sądząc po opiniach zainteresowanych - można porównać jedynie do porażki Napoleona pod Waterloo. Jednej stronie - „kółkowcom”, otworzyły się oczy na walory drugiej strony - fachowców z zewnątrz i odwrotnie.

Jedni - po trzech latach pracy z kierownikiem technicznym stwierdzili nagle, że on się na to stanowisko nie nadaje, że wcale nie jest takim znów fachowcem - a do „inżyniera” to mu przede wszystkim dyplomu brakuje, że Stobiecko wbrew jego zapewnieniom nie było świetnym interesem i „położyło” kółko, że on tam - na budowie, rzadko bywał, że długo się z budowy nie rozliczał... Ze nie trzeba było cenić nań wszelkich uprawnień zarządcy - w sensie przyjmowania, opłacania i zwal-

niania ludzi, zgodzić się by „papier” miał w prywatnym mieszkaniu itp. itd. Słowem - „mąż opatrnościowy” zmienił się nagle w „gwóźdź do trumny kółka”. Podobnie nie szczędził się dziś księgowego zarzucając mu, że księgowość prowadził z bardzo dużymi opóźnieniami i zarząd nie mógł się orientować jaki jest stan finansowy kółka, że rozliczenia prowadzonych robót nie są kompletne, że trudno ustalić dłużników i wierzycieli kółka, że obieg dokumentów był nieprawidłowy, ponieważ znajdowały się one nie w lokalu kółka, a w domu księgowego itp. itd.

Drudzy - po trzech latach pracy w kółku doszli do wniosku, iż nieudolność zarządcy kółka może spowodować niepożądane konsekwencje, wynikłe z dalszego prowadzenia usług remontowo-budowlanych na tak szeroka skalę - bez najmniejszych przygotowań do prowadzenia podobnych przedsięwzięć. Ze zarządcy w kółku w dużym stopniu sprawują pseudo-rolniczy, wozacy i przedsiębiorcy rolni, że oni to na każdej prowadzonej przez kółko budowie robią kokosy, bo „podstawiają” swoje i rodzinne konie, a dniówki sobie liczą po 250-500 zł... Ze prezes to pewnie i porządny człowiek, ale jak to na „wsi” bywa - nawet takiej miejscowości - jak Dąbrowa - powiązany jest niemi sympatiami i spraw - z wieloma innymi, których nie zawsze słuszną radą i opinią się kieruje...

## Na drogach Afryki



Od stycznia do maja br. odbywał się na terenie Mali i Gwinei w Afryce zachodniej wielki rajd techniczny polskich pojazdów jedno- i dwusładowych. Rajd został zorganizowany przez Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Motoryzacyjnego i Centralę Handlu Zagranicznego „Motoimport”. Problemem poddano następujące pojazdy: FSO Warszawa 203, FSO Pick-up 203, Żuk A03 z silnikiem S21, Nysa N-501 z silnikiem S21, mikrobus „Alfa” z silnikiem S21, Star 68, Star 27 L z silnikiem wysokoprężnym oraz SHL M11, Osa M52 i Komar MR-232. Łączny przebieg pojazdów w Afryce wyniósł ok. 10 tys. kilometrów. Ekipa specjalistów i mechaników przez cały czas podróży dokonywała obserwacji i pomiarów, które stanowiąc będą podstawą dla modernizacji konstrukcji silników, instalacji elektrycznej oraz układów chłodzenia w pojazdach produkowanych przez polski przemysł na eksport do krajów afrykańskich.

Na zdjęciu: polskie samochody w Konakry (Gwinea). CAF-fot. Wenda

## Z wakacyjnych wędrówek

# Pochwała Helu

Nie Jastarnia i Jurata, a właśnie Hel. Jeszcze kilkanaście lat temu wieś rybacka, dziś jedna z największych baz rybołówstwa na Wybrzeżu. Pięknie tu - szkoda, że łodźnianie tak rzadko do Helu przyjeżdżają.

W tym roku było szczególnie. Lało niemilosiarnie. Brrr! Jeszcze teraz, gdy w Łodzi jest względnie ciepło, na samą myśl o helskich szorstkach czuje na plecach gęsia skórę.

A mimo wszystko... Zaczynjmy właściwie od... wicherów. Jest ich tu sporo - od morza i zatoki, z północy, południa i wschodu. Kręcąc czło wiekiem w prawo i w lewo. Kręcąc i... opalają. Są i inne jeszcze wichry. A więc nowoczesne, pięknie rozwiązane architektonicznie kino „Wicher”, bar mleczny „Wicher”, klub sportowy „Wicher”, kutyry o wdziałecznej nazwie „Wicherów”, wytwórnia lodów „Wicher” itp.

Zmiany nastąpiły tu ogromne. Znacznie rozbudowano port rybacki. Już dzisiaj obok Gdyni jest on największym portem Centralnego Wybrzeża. Zawijają doń nawet statki o dużym zanurzeniu, a w przyszłym roku, gdy pogłębi się portowe baseny, wchodzą będą tak duże jednostki rybackie, jak trawlerzy - przetwórcy. U nabrzeży rozsiadło się Przedsiębiorstwo Rybackie „Koga”. Codziennie kilkadziesiąt kutrów wypływa na dalekie połowy, hen po Morze Północne. A potem Hel pachnie rybą. Całą parą pracują przetwórcy „Kogi”, dymią kominy wędzarni, po szynach przesuwają się dziesiątki wagonów-chłodzi, toczą beczki pełne śledzi. Hel je ryba, jedzą ludzie i zwierzęta - norki, których hodowla jest tu szczególnie rozwinięta, ptactwa domowe, trzoda chlewna.

Zapotrząbie znakomite. 2 restauracje, bar mleczny, kawiarnie, udostępniona wczasowicom stołówka „Kogi” i doskonale prowadzone kasyno oficerskie Marynarki Wojennej, a prócz tego kilkanaście sklepów, stoiska Centrali Rybnej i wojskowe magazyny handlowe dostępne również dla cywilów. Artykułów spożywczych i towarów przemysłowych w bród, zwłaszcza, że większość sklepów wojskowych ma charakter „delikatesowy”.

Hel posiada 3 dobrze zagospodarowane i wyposażone plaże - dwie nad zatoką i jedną wielką nad otwartym morzem. Przy okazji ważna uwaga: dawniej plaża nadmorska była gęsto odrutowana, jej znaczna część zajmowały obiekty wojskowe. Teraz jest inaczej - nawet dla odludków znajduje się na niej sporo miejsc.

Mieszkania na ogół tanie i wygodne. Polecam domki w rejonie latarni morskiej

dawniej zajęte przez wojsko wille nad samą plażą. Jest tu doprawdy cudownie. Budynek laso oddziela od morza tylko szerokie pasmo piaszczystej plaży.

Hel Marynarka Wojenna stoi. Zjeżdżają chłopcy z całej Polski, odbywają służbę wojskową, żenią się i... pozostają na półwyspie. Byli oficerami i żołnierzami Marynarki są wszyscy członkowie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, większość pracowników „Kogi”, spółdzielni rybackiej i innych helskich przedsiębiorstw i instytucji. Udział marynarzy we wszystkich poczynaniach władz miejskich jest wielki i ofiarny. Marynarka Wojenna służy pomocą i radą, a jeśli zajdzie potrzeba, nie szczędzi grosza. Nigdzie chyba w Polsce współdziałanie wojska z ludnością nie jest tak wszechstronne jak w Helu. Dostojnie nie ma inicjatywy społecznej, w której nie uczestniczyłby marynarze. I jeszcze jedna sprawa. Pobyt w Helu daje doskonały przegląd potencjału wojennego naszych morskich sił zbrojnych. Serce rośnie, gdy z portu wypływają na ćwiczenia najnowocześniejsze jednostki wojenne: kontrtorpedowce, trawlerce, kurdry, torpedowce, ścigacze o napędzie rakietowym.

Wierzę rybakom. Powiadają, że koniec sierpnia i wrzesień będą na półwyspie pogodnie i słoneczne. Komunikacja z Helm - bezpośredni pociąg w jedną i drugą stronę - jest wygodna. Jeśli więc, Czytelniku, nie wykorzystałeś jeszcze urlopu, wybierz się do Helu, a nie pożałujesz.

A. St.

## Drzewo sprzed naszej ery

Cieszący na 1.200 lat dąb „Bartek” w okolicach Zagajnika w woj. kieleckim, ponad tysiącletni jego rówieśnik - dąb „Chrobry” z Piotrowic koło Sopotu, sędziwa lipa Sobieskiego w Puszczy Marjańskiej, dąb Jagiello w Puszczy Białowieskiej i inne unikatowe tego rodzaju - to jak się okazało bynajmniej nie pełna jeszcze lista godnych uwagi pomników przyrody żywej. Prawdziwą rewelację w tym zestawieniu stanowi bowiem bezimienny cis w parku PC Goraj, w pow. Międzyrzecz. Impozujący ten okaz liczy sobie - jak szacują fachowcy ok. 2 tys. lat.

## dzien powzedni Temidy

# Letnia przygoda...

RÓŻNE bywają letnie przygody. I choć na ogół wiążą się one z miejscami uczasowanymi, mogą się zdarzać również i w dużym - miasteczku w okresie lata - zapyłonym ponad normę mieście. Zwłaszcza, gdy żona spędza urlop poza tym miastem, a „wyzwolony” nagle spod opieki małżonki staje przed perspektywą „samotnego snu letniego”. Zresztą nie o sen tylko chodzi. Odciążone od domowych obowiązków popołudnie także bywa wówczas jakiegoś pustego i nudnego. Czasem wypełnia go brydż, czasem meksykańska wódka, Rzecznej teatr czy kino. Często za to kawiarnia i restauracja.

ANTONI P. miał jeszcze jeden - wcale zresztą dobry sposób na popołudniową pustkę - spacer. Gdy tylko pogoda dopisywała, przemierzał wzdluz i w szerz łódzkie parki, szukał (czasem z powodzeniem) grzybów w podmiejskich lasach, kamii zwierzęta w ZOO, przekroczył już „biały krzyż” i uważał, że taka rozrywka jest „dla niego i najzdrowsza i najbardziej odpowiedzialna”.

Miał może nieco wyolbrzymione pojęcie o „obowiązkach swego wieka”. I z tej racji był nieco zdziwiony, gdy w czasie swych samotnych spacerów coraz częściej zaczął spotykać również samotnego młodego człowieka. Był zdziwiony, ale... usatysfakcjonowany, zapalał do młodzieńca - jako że miłość do przyrody zbliża ludzi - taką sympatią, że kiedyś sam nawet (obrobem swym zasadom) rozpoczął rozmowę.

Tak zaczęła się znajomość przypięczeniowa wspólnymi spacerami. Leszek G. okazał się przy tym wielkim znawcą grzybów i miłośnikiem przetrzaskania leśnego rana. Nie więc dziwnego, że Antoni P. zapisał się do wspólnej wyprawy w mało mu znane, ale - jak zapewniał „młody przyjaciel” - pełne grzybów zamieszkie lasy.

Wybrali się w sobotę wieczór, by przemożać u „znanego” (Leszka G.) leśnika. Gdy dobrnęli do lasu - zapadał już zmrok. Ale, że do Leszka dołączyli dwaj jego koleżdy - razem szło się jakoś raźniej. Do najbliższej polany.

Na polanie bowiem pana Antoniego bez pardonu pobito i obrabowano, zabierając mu 1.800 zł w gotówce, marynarkę i nylonową kosczulę. Leszek G. okazał się na tyle przyjaciele, że polecił zostawić na miejscu dokumenty i... spodnie (!). Co - oczywiście - nie uchroniło go od kary. Jako, że epilog tej „letniej przygody” rozegra się wkrótce w sądzie.

PRZED innym sądem rozegra się z kolei epilog innej letniej przygody; epilog „wielkiej przygody” pana Romana W.

Pan Roman nie lubił spacerów, nie grywał w brydża, grzyby kupował w sklepach warzywnych. Za to odpowiadała mu wieczorna atmosfera kawiarni i restauracji. Chętnie też zawierał „interesujące” znajomości; których nie, nie kontynuował na ogół dłużej ponad jedną noc (!). On bowiem też miał swoje „zasady”. Ale - podobnie jak Antoni P. - raz te zasady zlamal.

Kryształ była taka miła, a jednocześnie (jak mu się zwierzyła) czuła się tak samotnie, że umówił się z nią na drugi dzień. Potem na trzeci i czwarty... I oto nagle Kryształ odmówiła spotkania. Nigdy tak często nie przebywała w kawiarni; to może zwrócić uwagę. A ma - tłumaczyła - srogich rodziców, którzy z kolei mają wielu znajomych...

Pa namyśle, pan Roman zaproponował spotkanie u niego w domu. Choć to dla młodej panny nie bardzo stosowne, ale...

Młoda panna nie widziała w tym jednak nic nie stosownego. Na spotkanie przyszła raz i drugi. A potem zmięła. Pan Roman spotkał ją dopiero po 3 tygodniach na ulicy. W sukience i butach swojej żony (!).

ALDONA T. - letnie przygody nie omijają też i kobiet - dopiero w tym roku rozpoczęła pracę zawodową. I ona więc, z braku praw do urlopu, spędzić musiała lato w mieście. Rodzice wyjechali do Jastarni, a panna Aldona zaczęła się nudzić. Do czasu. Do czasu, kiedy na basenie poznała Anię. Były mniej więcej w równym wieku, Ania miała wielu znajomych. Teraz zaczęły chodzić grupą. Na basen, do kawiarni i do... domu Aldony. Na telewizję i na wino, które przyniosli ze sobą chłopcy.

Kiedys „chłopcy” prznieśli magnetofon, innym razem dawa tranzystorowe radioodbiorniki, a wreszcie walizkę z rzeczami. Zostawili to u Aldony na przechowanie, wkrótce bowiem - zapewniali - mieli jechać na urlop.

## Splot okoliczności, nieudolności interesów...

Jak to zwykle bywa, każda ze stron ma być może nie co racji w swych drastycznych stwierdzeniach. Faktem jest, że kółko wbrew prawu nie płaciło swym niektórym pracownikom pensji nawet przez pięć i osiem miesięcy. Faktem jest i to, że mieli oni uchybienia w pracy. Faktem jest również podjęcie sze rokowej działalności remontowo-budowlanej, której zasadność budzi wątpliwość i z punktu widzenia ograniczonych możliwości kółka i celu jego działalności.

Reasumując z konieczności i upraszczając: „kółkowcy” twierdzą, że ich niepowodzenia wynikają stąd, iż zawierzili nieodpowiednim ludziom.

„Nieodpowiedni ludzie” uważają, że nieodpowiedni i nie odpowiedzialni są ci z kółka. Jak można tyle czasu nie płacić pracownikom!

Zwierzchnicy - z Łódzkiego Zarządu Kółek Rolniczych są skłonni przyznać rację „kółkowcom”, uznając jednocześnie, że zagalowali się oni nieco w podejmowa-

waniu poważnych prac remontowo-budowlanych. (Aby zaopiecz w przyszłości podejmowaniu nierolniczych prac przez kółka rolnicze LZKR podjął specjalną uchwałę zabraniającą ich wykonywania).

Postrobnemu obserwatorowi - wydaje się, że kółko - to był dobry interes (w „uczelnym” tego słowa znaczeniu) i dla „kółkowców”, którzy mogli w nim sobie dorobić i uzyskać od niego pomoc, i dla paru osób zatrudnionych przez kółko. (Pensja miesięczna kier. technicznego wynosiła 3,5 tys., pół etatu księgowego - 1,5 tys. zł). W pewnym momencie jednak, zadania - jakich się dobrowolnie podjęto, przesyrosi i jednych i drugich - przynajmniej w sensie organizacyjnym. (Do budów - pod względem wykonania nie można mieć ponoc zastrzeżeń). Jednocześnie, „szary” czonkowie wbrew statutowym obowiązkom i prawom, zdali się za bardzo na zarząd, zarząd - zbyt zaufał fachowcom z zewnątrz. Obie strony okazały się w pewnym sensie nieudolne, być może, że ktoś trzeci - a zresztą, umiał to wykorzystać na swoją stronę. Nie wkroczyli w akcję w odpowiednim czasie - prawdopodobnie, jak twierdzą, nie byli w stanie - władze zwierzchnie z LZKR.

Prezes kółka przyznaje, że „jak się to zawiązywało, to każdy był głupi”, a teraz to „już nie popuścimy, szkoda gadać”. Mimo tych optymistycznych zapewnień, warto jednak - nie umniejszając roli samorządu chłopkiego - patrzeć jak on działa i czy działa. Jak bowiem widać na powyższym przykładzie trud no się rzadzić nieprzygotowanymi, a koszty nauki są dość wysokie...

I. DRYL

## Uniwersalny kierowca

Budapeszteński inżynier pani Kaalin Kertesz dysponuje rzadką kolekcją praw jazdy.

Ta 34-letnia niewiasta jest uprawniona do prowadzenia wszystkich wodnych środków transportowych, nie wyłączając statku rzeczynego i promu. Ponadto pani Kertesz ma prawo jazdy na motocykl, samochód - wózwotkę, traktor, taksówkę, samochód ciężarowy, tramwaj, autobus i trolejbus.

Obecnie stara się o otrzymanie prawa kierownika statkiem morskim, ponieważ chce się poświęcić służbie marynarskiej.

Urlop spędzą w areszcie. Rzeczy, które przechowywała Aldona T. pochodzą bowiem z kradzieży, z których „chłopcy” od dawna czerpali pieniądze. Aldona T. uratowała nieświadomość tego faktu, urocza Ania jednak też powędrowała do aresztu. Razem z „młodym Andrzejem W.” oraz najstarszym z grupy, 23-letnim Andrzejem H. Bardzo niewiele brakowało, by panna Aldona nie podzieliła ich losu.

Ale i tak po tej „letniej przygodzie” pozostało jej wiele nieprzyjemnego osadu i nie tylko rodzinnych kłopotów.

LATO TRWA. Słomiami wdowcy, samotne dziewczęta i starsi panowie przemierzają łódzkie parki, lasy, kawiarnie i restauracje. Dla zabicia nudy, w pogoni za letnią przygodą. W wyborze tej letniej przygody trzeba być jednak ostrożnym. Licho nie śpi. Nawet w mieście, i nawet w nocy...

JANUSZ KRAJEWSKI

## „Dziennik“ przyjmuje postulaty do rozkładu jazdy PKP

Trwają już przygotowania do opracowania zimowego rozkładu jazdy PKP. W związku z tym „Dziennik Łódzki” w porozumieniu z władzami komunalnymi naszego miasta przyjmuje postulaty dotyczące zmian w kursowaniu pociągów. Mogą je zgłaszać na adres redakcji (Plotkowska 96) — do środy 18 sierpnia — zarówno osoby prywatne jak i zakłady pracy, przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje społeczne.

Wszystkie uwagi przekazane zostaną DOKP — Warszawa. (wit)

## Z UKOSA

### Niewyżyci hodowcy

Mieszkańcy Kapitolu słuchali krzyku gęsi, prawdopodobnie z uczuciem wdzięczności, bo krzyk ten przecież uratował ich miasto od zagłady. Ale ja, niestety, odczuwam uczenie wręcz odwrotne kiedy mnie budzi krzyk gęsi o godzinie 5 rano, bo nie jestem mieszkańcem Kapitolu, tylko bloku, przy ul. Lutomińskiej 134.

Na grzebiące stado kur też mnie nieraz diabli brali, bo dzięki ich hodowli muszyska wielkości chrabąszy napastują mieszkańca, ale przynajmniej o świecie tak przeraźliwie nie krzyczą jak gęsi.

Wydaje się, że ktoś wreszcie powinien się na serio tym zainteresować. Jeżeli już jakiś rasowy hodowca nie może odwyknąć od tej szlachetnej skądinąd skłonności, to może by tak zorganizować z daleka od mieszkani, takie amatorskie punkty hodowli, co w rodzaju punktów massterkowania, gdzie miłośnicy mogliby swoje hobby zaspokajać, bez udręki dla innych.

Zys,

## PZM kontra „Orbis“

### Biurokratyczne lamigłówki

Nie wszystkim może wiadomo, że łódzki „Orbis“ jest jedną z najlepiej pracujących placówek w kraju. W chwili obecnej dysponuje 6 autokami i 2 samochodami osobowymi. Ponadto w związku z ciągłym nasilaniem się ruchem turystyki krajowej i zagranicznej istnieją realne możliwości zwiększenia tej liczby nie mał dwukrotnie.

Tymczasem „Orbis“ nie posiada własnej bazy transportowej. Samochody „przechowują się” więc na miejskich parkingach i ulicach bez możliwości dokonywania konserwacji i napraw.

Również rok temu w sierpniu 1964 r., kierownik „Orbisu” zwrócił się do Wydziału Spraw Lokalowych przy Prezydium RN m. Łodzi o przydzielenie garaży przy ul. Gdańskiej 134. Ostatni ich użytkownik MZBM — Polesie zrzekł się garaży na rzecz „Orbisu”.

W zasadzie więc wszystko było już na dobrej drodze, a tu niespodzianka... Okazuje się bowiem, że o przydział tych samych garaży ubiegają się równocześnie: MZBM — Balty i były ich prywatny użytkownik. Garaże przyznano MZBM — Balty, a prywatnemu

## PIORKIEM PO MIEŚCIE



— Czy możemy powiadomić się z nim w telewizji?  
— Tak, ale dlaczego trzymacie to różni?  
— Bo chcemy się bawić w prawdziwą telewizję, z zakłóceniami.

## Dla kogo Jaś będzie się uczył?

### W poszukiwaniu świadomego wyboru

Na dobrą sprawę można zorganizować tyle miejsc do nauki, by starczyło dla wszystkich. Można w poszczególnych kierunkach uruchomić tyle miejsc, by wszyscy, których dana dziedzina wiedzy interesuje, mogli się tam uczyć. Słyszysz się nawet nierazkro wśród rodziców opinie: „Dlaczego na tym kierunku tak mało miejsc?”

No, dobrze. Jeśli „wyprzedukujemy” 1,5 tys. techników radio- i telewizyjnych, kto będzie budował maszyny? Jeśli któregoś roku mury szkół opuści 2 tysiące szwaczek — kto będzie montował te maszyny?

Ustalić, ile miejsc powinien mieć dany kierunek nauki w szkole średniej czy wyższej — to praca niemała i niełatwa. Konieczne jest zsynchronizowanie z przemysłem, a przy tym trzeba przewidywać jego stan rozwoju za lat 2-3 czy nawet 5.

W Łodzi wykonano tę pracę. Kuratorium dysponuje planami rozwoju szkolnictwa ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb przemysłu i gospodarki w latach następnych. Mało tego, analiza sytuacji w tym zakresie pozwoliła nawet na postulowanie pod adresem przyszłych pracodawców. Bo o to tu i ówczas próbowano lansować koncepcję, że w 1966 roku trzeba wstrzymać rekrutację do techników, ponieważ rynek pracy będzie nasycony ludźmi z takim wykształceniem.

Tymczasem w 1960 roku w Łodzi na 317 tys. zatrudnionych w przemyśle tylko 33,3 proc. posiadało odpowiednią kwalifikację. W 1980 roku stan ten musi osiągnąć 46,3 proc., tymczasem szkolnictwo może sprostać temu zadaniu tylko w 60 proc. Nieco inaczej przedstawia się sprawa w odniesieniu do ludzi ze średnim wykształceniem technicznym. W 1960 roku na 1 tys. zatrudnionych było ich w Łodzi 28, zaś w 1980 roku winno być 141. Szkolnictwo łódzkie może pokryć potrzeby w tym zakresie w 100 proc. Ponieważ zaś liczba za-

trudnionych w ogóle wzrosła w Łodzi w tym okresie do 412 tys. (w br. 350 tys.) — potrzeba dalszej rekrutacji do techników zdejść się nie budzić wątpliwości.

Konieczne jest jednak, by wszystkie miejsca w szkołach zawodowych, a także ogólnokształcących były w pełni wykorzystane (uwzględniając pro porcie chłopców i dziewcząt). Tymczasem zaś nadal jeszcze wśród dziewcząt największym „wzięciem” cieszy się włókiennictwo, szkółki odzieżowe, ekonomiczne i gospodarstwa, podczas gdy miejsca dla nich przeznaczone w szkołach np. mechanicznych nie są wykorzystywane. Cięży tu bowiem tradycja dzieląca zawody na „męskie” i „kobiece”. Struktura łódzkiego przemysłu ulega zmianie. Powstają nowe gałęzie: chemia, metalurgia, elektrotechnika, a nawet budownictwo uprzemysłowione — i tam także dziewczęta, kobiety mogą znaleźć pracę zgodną z ich kwalifikacjami.

## coś smacznego I ZDROWEGO

**SUROWKA Z KAPUSTY  
WŁOSKIEJ W MAJONEZIE**

Składniki: 40 dkg kapusty, 3 dkg musztardy, sól, cukier, cytryna lub kwasek cytrynowy, majonez.

Przygotowanie: majonez połączyć z musztardą. Kapustę oczyścić, poszatkować, lekko osolić, wymieszać z majonezem. Ułożyć na szklanym półmisku. Przybrać talarkami pomidorów i gałązkami zielonej pietruszki.

Przepis ten nadesłała nam Krystyna B. Dziękujemy, Oczekujemy następnych przepisów. (kas)

jawia się następny kandydat — Polski Związek Motorowy. Jak w starciu polskim przysłowi: „Gdzie dwóch się bije...” garaże otrzymuje „Orbisowi” nie pozostaje obecnie nie innego. Jak odwoływać się dalej, Ciekawym nas, komu personalnie w DRN Polesie naraził się łódzki „Orbis“?

Pisaliśmy już na ten temat 13 maja i piszemy raz jeszcze w szerszej nadziei, że decydujące w tej sprawie obojętne weźmą pod uwagę chociażby taki fakt, że w całym kraju tylko właśnie łódzki „Orbis” nie posiada własnej bazy transportowej. Uważamy, że PZM jest placówką pożyteczną, niemniej na szali potrzeb Łodzi więcej chyba waży „Orbis” i rozwój turystyki masowej zarówno krajowej jak i gości z zagranicy. (Lw)

Wśród wielu listów, które napływają na ten temat do redakcji „Dziennika”, znalazły się również uwagi, przysłane przez M. Zabadzusa, ucznia Technikum Leśnego w Mojej Woli.

W liście tym (z datą 4 sierpnia 1965 r.) czytamy m. in.: „Sprawa otwarcia teatrów i muzeów w czasie wakacji nie jest rzeczą błahą i dlatego też pragnąłbym w tej sprawie zabrać głos i poprzeć treść sygnału o „Niezadowolonych obywatelach”, jaki ukazał się o dniu wczorajszym w „Dzienniku”. Jestem uczniem Technikum Leśnego i jedynie w czasie wakacji mam możliwość pójścia do teatru — gdyby nie to, iż są one zamknięte. Takich jak ja uczniów szkół, rozrzuconych po całym terenie naszego kraju a rodowitych łodzian, jest więcej, do tej liczby dodać należy licznych turystów odwiedzających nasze miasto, emerytów i rencistów oraz ludzi, którzy po całodziennym lub całonocnym trudzie pragną godziwej rozrywki... Dlaczego w okresie letnim Łódź staje się kulturalną pu-

## „Lato-65” w Łodzi Pustynia kulturalna

niem Łódź staje się kulturalną pustynią? powtarza się raz i raz w wypowiedziach i uwagach naszych Czytelników.

Sprawa jest rzeczwiście godna dyskusji.

Redakcja „Dziennika Łódzkiego” niejednokrotnie już wysuwała pretensje, że nie koordynujemy się należycie terminów urlopowych teatrów łódzkich. Na przykład rok czy dwa lata temu skarzyliśmy się, że przez kilka tygodni grał w naszym mieście jeden tylko teatr („7.15”). Obecnie

Przelamanie tych tradycji winno leżeć w interesie samych zainteresowanych, a więc młodzieży, a także ich rodziców. Pomóc im w tym mogą nauczyciele rozwijając akcie tzw. preorientacji zawodowej już w dość wczesnym okresie nauki, w szkole podstawowej, w klasie V. Rozmowy nauczycieli i wychowawców z uczniami i rodzicami, orientowanie ich w możliwościach i specyfice danego zawodu, a w przypadkach trudnych, kierowanie dziecka do poradni zawodowej — pozwoli uniknąć wtem rozczarowań wynikających z faktu niedostania się na kierunek „obłożony” przez kandydatów.

J. POTEGA

## KTO NĘ DODZWOŃNI?

Wczoraj punktualnie o godz. 10 dodzwoniła się na nasz numer 228-32 p. Elżbieta Piasecka:

Mieszkałam na ul. Wigury pod nr 13 na wprost Instytutu Techniki Ciepłej. Każdego dnia już o 7 rano, a czasem nawet wcześniej, w instytucie włączają jakieś bardzo hałaśliwe urządzenia. Działają one z niewielkimi przerwami nierazkro nawet do godz. 20. Trudno żyć w takim hałasie. Pomóżcie.

Nigdy nie przypuszczaliśmy, że ciepło może być takie głośnie... Apeluje o szanowanie nerwów sąsiadów. Może da się jednak prace naukowo-badawcze przeprowadzać bardziej „intymnie”?

## Co z rozбудową schroniska?

W związku z naszą notatką krytykującą Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami za opóźnienie rozbudowy schroniska dla zwierząt zawiązała się w naszej redakcji delegacja z TOZ. Poinformowano nas, że Wydz. Gosp. Komunalnej Prez. MRN m. Łodzi przedłożono w dniu 8.12.64 r. odpowiednie dokumenty, m. in. zgodę DRN-Widzew na rozbudowę obiektu przy ul. Śnieżnej, oraz projekt adaptacji budynku po „Bacutilu”. W dniu 22.4.65 r. wysłano pismo z prośbą o przyspieszenie od powiedzi i przyznanie kredytu w wysokości 300 tys. zł. Do tej pory nie ma jednak na obydwa te pisma odpowiedzi.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami pragnęłoby powiększyć schronisko dla psów bezdomnych i poszerzyć część hotelową urządzając także hotel dla kotów i ptaków. W projekcie jest zorganizowanie usług takich jak strzyżenie i kąpanie psów.

Towarzystwo twierdzi, że rozbudowa schroniska rozwiązałaby problem waleśających się „sów”, i co równie ważne, koszt przebudowy zwróciłby się szybko. (kas)

## TEP MUCHY — MUCHY PRZENOSZA ZARAZKI CHOROBOBÓJCZE

sprawa posunięta już została do absurdu. Tak się bowiem stało, że w mieście, liczącym 4 teatry dramatyczne o szesnastu scenach, 2 teatry muzyczne i 2 teatry lalek przez szereg dni w nocy „Co, gdzie, kiedy” widnieje informacja: „Teatry nieczynne” (!).

A przecież tylko pewna część mieszkańców naszego miasta wyjechała na wakacje i urlopy, a pozostałym należy się istotnie „godziwa rozrywka”. Nie zapominajmy również, że w tym okresie z kolei spora gość i turystów przybywa do Łodzi, których wieczorem możemy zaprowadzić najniżej do... „Tiwoli” czy „Malinowej”.

Kochamy, cenimy za ten osiągnięcia teatry łódzkie. Cieszymy się, że nasi aktorzy po wielomiesięcz-

## Można i tak



Osiatek też może być pomocny przy przewożeniu rozmaitych bagażów. Ta gospodyni świetnie wykorzystuje swojego kłapoucha. (K)

Foto: L. Olejniczak

## Dziewczyna z Cyganki



Na Cygance, w dzielnicy Polesie, mieszka wiele dziewcząt o egzotycznym urodzie. Ich dziadkowie jeździli jeszcze wędrownymi łabarami. One czują się już łodziankami, kochają nasze miasto i cieszą się, że jest coraz ładniejsze. (K)

Foto: L. Olejniczak

## Pokazy i rzeczywistość

I znowu rozpoczęły się zakupy związane ze zbliżającym się rokiem szkolnym. Matki chodzą po sklepach i szukają dla swych córek i synów odpowiedniej odzieży. Przede wszystkim naturalnie potrzebny jest fartuch szkolny. Cóż nam oferuje handel? Jak zwykle, od 20 lat, fartuchy z podszewki i nie wię-

## Odpowiedzi REDAKCJI

STAŁA CZYTELNICZKA: Prosimy o podanie miejsca pracy i swego adresu — będziemy interweniować (92).

PRACOWNIK NAUKOWY: Do datki na żonę przy rencie wynosi 30 zł. (93).

Jeśli nowe wzory odziewają WPHO ma postarać się o nastawienie na tę produkcję jednej z miejscowych spółdzielni. Wydaje się jednak, że to nastąpi chyba zbyt późno. Przecież na jakis fartuch szkolny trzeba się zdecydować przed 1 września. (Kas)

## „Pragnę wyjaśnić”

### 228 „Spotkanie z polską piosenką” w Parku Poniatowskiego

W niedzielę, 15 bm., o godz. 15 w muzuli koncertowej Parku Poniatowskiego odbędzie się 228 „Spotkanie z polską piosenką”, którego uczestnicy będą się uczyć nowego przeboju w rytmie cza-cza, piosna Emilia Gaspara, z muzyką Ta deusza Hejdy — „Pragnę wyjaśnić”.

W programie nauka piosenki, konkursy dla piosenkarzy-amatorów z nagrodami oraz koncert żyćien.

M. JAGOSZEWSKI



NIEDZIELA - 15. VIII. 65 R.

11.00 - Reportaż z międzynarodowego obozu „Sputników” w Soczi (p. Katowice). 11.40 - Przerwa. 14.00 - Program dnia (W). 14.05 - PKF (W). 14.15 - „Wódz czerwonołochy” - film prod. radz. od lat 12 (W). 15.25 - „Pochwała weterynarzy” - reportaż filmowy (W). 15.40 - „Dzieci arabskie” - film krótkometr. (W). 15.55 - „Wielka gra” - teleturniej (W). 16.50 - „Egiptojanin” - film fab. prod. USA od lat 16 (W). 19.05 - Program z cyklu: „Ludzie i zdarzenia” (W). 19.10 - „Specjoza” - film polski (W). 19.30 - Program z cyklu: „Spotkanie z poetą” - „Anatol Stern” (W). 19.50 - Dobranoc (W). 20.00 - Dziennik TV (W). 20.20 - „Złotobrodzki rzeźnik” - film fab. prod. franc. od lat 16 (W). 21.55 - „Sportowa niedziela” (W-wa, Katowice, Szczecin). 22.30 - „Melodie z Adriatyki” - festiwal melodii rozrywkowych w wykonaniu piosenkarzy - Interwizja (Zagrzeb p. Katowice).

PONIEDZIAŁEK - 16. VIII. 65 R.

10.00 - „Jak się młody Noszty żenił” - film fab. prod. węgierskiej od lat 16 (Kat.). 11.35 - Przerwa. 17.40 - Program dnia (W). 17.45 - 20 lekcja jęz. rosyjskiego (W). 18.10 - Film z serii „Basnie i wasnie” - dla dzieci (W). 18.20 - „Morze kradnie ład” - program ze Szczecina. 18.45 - Kino krótkich filmów (W). 19.20 - Eureka (W). 19.50 - Dobranoc (W). 20.00 - Dziennik TV (W). 20.20 - „Club du piano” - film serjowy (W). 20.35 - Teatr TV. Dwie jednoaktówki Alfreda Mussetta 1. „Trzeba się zdecydować”. 2. „Kaprys” (W). Ok. 22.05 - Dziennik TV (W).

WTOREK - 17. VIII. 65 R.

17.35 - Program dnia (W). 17.40 - 21 lekcja języka angielskiego (W). 18.00 - Program z cyklu: „Portrety Ziemi Zachodniej” (Wrocław). 18.15 - „Przygoda na Szczelińcu” - film krótkometr. (W). 18.30 - „Barwy czarnego ładu” - film montażowy (W). 19.10 - „Wyszczerane, podkopane” (Wrocław). 19.25 - Film z serii: „Przygody hr. Monte Christo - Monaco” (W). 19.50 - Dobranoc (W). 20.00 - Dziennik TV (W). 20.20 - TV Kurier Warszawski (W). 20.35 - „Ambulans” - film z serii: „Scotland Yard” (W). 21.05 - „Na półkach księgarskich” (W). 21.20 - Koncert z ogrodów praskich. Transmisja z Pragi. 22.10 - Dziennik TV (W).

ŚRODA - 18. VIII. 65 R.

10.00 - „Smaragdy pana Oppenheima” - film TV prod. angielskiej. W roli głównej Roger Moore (Katowice). 10.50 - Przerwa. 17.35 - Program dnia (W). 17.40 - 21 lekcja języka rosyjskiego (W). 18.00 - PKF (W). 18.10 - „Zniwa” - reportaż (W). 18.40 - „Drapieżne rośliny” - film prod. węgierskiej (W). 18.55 - Wszelchnica TV - program pt. „Rozmowy o antyku” (W). 19.25 - Kłram z piosenkami - film prod. polskiej (W). 19.50 - Dobranoc (W). 20.00 - Dziennik TV (W). 20.20 - „Święte słonie” - film prod. CSRS (W). 20.35 - „Smaragdy pana Oppenheima” - film TV prod. angielskiej (Katowice). 21.30 - „Światowid” (W). 21.50 - Dziennik TV.

CZWARTEK - 19. VIII. 65 R.

17.35 - Program dnia (W). 17.40 - 22 lekcja jęz. angielskiego (W). 18.05 - „Tramp” - magazyn turystyczno-krajoznawczy (W). 18.25 - „Chopin 65” - V reportaż filmowy (W). 19.25 - Wszelchnica TV - „Urbanistyka portowych miast” (Szczecin). 19.50 - Dobranoc (W). 20.00 - Dziennik TV (W). 20.20 - „Wspomnienia, wspomnienia” - film prod. białoruskiej (W). 20.35 - „Agato, przestań mordować” - film fab. prod. NRF od lat 16 (W). 22.15 - „Sąsiedzka wizyta” (W). 22.40 - Dziennik TV (W).

PIĄTEK - 20. VIII. 65 R.

17.30 - Program dnia (W). 17.35 - 22 lekcja jęz. rosyjskiego (W). 18.00 - „Ptasia wyspa” - film prod. francuskiej (dla dzieci) (W). 18.30 - „Poligon” - telewizyjny przegląd wojskowy (W). 19.00 - Film serjowy (W). 19.25 - Wszelchnica TV: Program z cyklu: „Oblicza Warszawy” (W). 19.50 - Dobranoc (W). 20.00 - Dziennik TV (W). 20.20 - „Z kamienia po kraju” (W). 20.35 - „Dziwoty sprawiedliwy” - komedia Jerzego Jurandota. Transmisja z Teatru Dramatycznego w Warszawie. Ok. 22.35 - (Po transmisji) Dziennik TV (W).

SOBOTA - 21. VIII. 65 R.

10.00 - „Samotność długodystansowca” - film fab. prod. angielskiej od lat 16 (W). 11.40 - Przerwa. 17.35 - Program dnia (W). 17.40 - 23 lekcja języka angielskiego (W). 18.00 - Program tygodnia (W). 18.15 - „Trzy babie” - film prod. kanadyjskiej (W). 18.45 - „Wyprawy telewizyjnych przyjaciół” (W). 19.15 - Film rozrywkowy (W). 19.40 - Reportaż z pocztówki (W). 19.50 - Dobranoc (W). 20.00 - Dziennik TV (W). 20.20 - Dwa filmy krótkometrażowe: 1. „Umierający łabędź” - prod. radz. 2. „Mała królowa” - prod. franc. (W). 20.35 - Program rozrywkowy (W). 21.20 - Dziennik TV (W). 21.35 - „Samotność długodystansowca” - film fab. prod. ang. od lat 16 (W).

## Fantastyczny bieg Maniaka

# Rekord Polski na 100 m - 10,1

## Trzecie miejsce Olińskiego (Społem) w skoku w dal

(Korespondencja własna ze Szczecina)

Wielokrotny atak na rekord Polski w biegu na 100 m - 10,2, należący do Mariana Foika zakończył się wreszcie powodzeniem.

W pierwszym dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski, Wiesław Maniak ustanowił nowy rekord Polski na 100 m, przebiegając ten dystans w znakomitym czasie 10,1.

Jest to jeden z najlepszych wyników w historii polskiej lekkoatletyki. Poza NRF żaden kraj europejski nie ma tak znakomitego rekordu krajowego w tak klasycznej konkurencji lekkoatletycznej.

W tym sezonie „połowanie na rekord Polski” rozpoczął Maniak już bardzo wcześniej. Na początku sezonu przebiegł w Szczecinie 100 m w 10,2. Później powtórzył ten rezultat na miągu w Pradze, a ostatnio przed meczem z USA miał taki sam rezultat podczas biegów na Bielanach. Należało się więc spodziewać, że w idealnych warunkach dobrej konkurencji rekord musi paść.

Popołudniowe półfinały w Szczecinie wskazywały raczej na Dudziaka jako faworyta tego wielkiego sprinterskiego pojedynku. Niestety, do spotkania pomiędzy Dudziakiem i Maniakiem w finale nie doszło. Dudziak biegnąc znakomicie w

półfinale (10,3) doznał kontuzji i kulejając dobiegł do mety.

W tej sytuacji wielki finał 100 m odbył się bez jednego z wielkich faworytów.

Po biegu zamieniliśmy kilka słów z niezwykle uszczęśliwionym rekordzistą Polski na 100 m - Wiesławem Maniakiem.

- To było marzenie mojego życia. Jestem szczęśliwy, że udało mi się wreszcie pobić rekord Polski.

Inne wydarzenia pierwszego dnia mistrzostw Polski stały w cieniu wspaniałego biegu na 100 m. Również i dlatego, że rezultaty były dużo słabsze.

Złe przygotowanie skoczni nie pozwoliła uzyskać Sokołowskiemu w skoku o tyczce o lepszego wyniku jak 4,65, zapadające ciemności nie dopinguwały Badeskiego w biegu na 400 m. Uzyskał on stosunkowo słabszy rezultat 46,3.

Nieobecność Kirszenstein Klobukowskiej, które wezmą udział tylko w biegach sztafetowych, a Kirszenstein jeszcze w skoku w dal, umożliwiły Kolewiewi zdobycie tytułu mistrzynie Polski na 100 m.

### Wyniki

100 m mężczyzn: 1) Maniak (Pogoń) 10,1, 2) Zieliński (Gwardia W.) 10,4, 3) Romanowski (Legia) 10,4

100 m kobiet: 1) Kolewiewa (Gwardia W.) 11,6, 2) Ciepła (Zawisza) 11,8, 3) Salacińska (AZS Kraków) 11,9

rzut młotem: 1) Rut (Legia) 65,25, 2) Ciepła (Zawisza) 63,68, 3) Niwiński (Górnik Wałbrzych) 62,68

skok w dal mężczyzn - finał: 1) Chłopek (Lotnik) 7,36, 2) Jastrzębski (Zawisza) 7,28, 3) Oliński (Społem Łódź) 7,21

110 m przez płotki - finał: 1) Kołodziejczyk (Cracovia) 14,3

## SZACHY

Łódzki Związek Szachowy organizuje w poniedziałek 16 bm. błyskawiczny turniej szachowy dla niestowarzyszonych. Turniej odbędzie się w lokalu LZS. ul. Zechodnia 97. Początek godz. 18. Zapisy przyjmowane będą przed turniejem. Dla zwycięzców są przewidziane nagrody.

## GRAMA W BADMINTONIE

### Jutro kolejna seria spotkań eliminacyjnych W poniedziałek rozgrywki półfinałowe

W niedzielę 15 bm. rozegrana zostanie czwarta kolejka spotkań turnieju gry w badminton. Zawody zorganizowane przez: „Dziennik Łódzki”, WKZZ i ZM TKKF będą coraz większe zainteresowanie i za każdym razem stwierdzamy stopniowo zwykłe poziomu sportowego.

Jutro grać w badmintonie będą dzieci w następujących ośrodkach wypoczynku świątecznego: Stawy Jana, Park 1 Maja, Miłnek, przy basenie Włókniarza, w Anilanie i na Arturówku.

Spotkania rozpoczyna się o godz. 10, a zakończone zostaną o godz. 16.

Zwycięcy z poszczególnych ośrodków w poniedziałek o godz. 17 spotkają się w meczach półfinałowych na kortach Ogniska TKKF przy ZOŚ ul. Mickiewicza 16.

## Przeciwnicy naszych lekkoatletów w Pucharze Europy

W półfinale lekkoatletycznego Pucharu Europy w Rzymie (21-22 bm.) przeciwnikami polskich lekkoatletów będą reprezentanci: NRF, Włoch, CSRS, Szwajcarii i Bułgarii.

## Sukces kolarzy łódzkich

Wczoraj w Kielcach rozpoczęły się wyścigi kolarskie o puchar EZKol. Na starcie obok reprezentacji okręgowych wzięli udział również zawodników z Charkowa z klubu „Awangard”.

Pierwsze miejsce w wyścigu głównym zajęli goście ze Związku Radzieckiego przed reprezentacją Łodzi. Następne miejsca wywalczyły zespoły z Gdańska, Warszawy, Wrocławia i Katowic.

W wyścigu drużynowym juniorów zespół Widzewa zajął drugie miejsce minimalnie przegrywając z Lechem z Poznania.

## Przed drugą kolejką spotkań pierwszoligowych

Jutro kibice piłki nożnej emocjonować się będą drugą kolejką spotkań I ligi.

Zamiast przewidzianych siedmiu pojedynków dojdzie do skutku tylko pięć.

Zdobywcy Pucharu Ameryki są zbyt przemęczeni ciężkimi rozgrywkami i słusze jest przełożenie dwóch meczów LKS - Polonia i Ruch - GKS na termin późniejszy. Spotkanie dwóch drużyn Śląskich odbędzie się w najbliższą środę, a lek już informowaliśmy, mecz LKS z Polonią rozegrany zostanie w czwartek 19 bm. w Łodzi.

Beniaminek ekstraklasy, Wisła, po udanym debiucie wyjechała do Warszawy, by tam zmierzyć się z miejscową Legią. Wojskowi niezbyt fortunnie wystartowali w tych rozgrywkach, jednak na własnym boisku są zawsze groźni. Zawisza przyjmuje u siebie w kuzajką zwykłą formy rzyszwicką Stal.

Wicelider ubiegłych rozgrywek Szombierki grać będą u siebie z wrocławskim Śląskiem. Wojskowi pokonali w ubiegłą niedzielę Legię.

Mistrz Polski, Górnik (Zabrze), który ostatnio nie blizyć formą, spotka się u siebie z Zagłębiem. Sądymy, że mistrz Polski upora się z trudnym przeciwnikiem, mając za sobą atut swojego boiska.

Opolska Odra gościć będzie Gwardię (Warszawa). Opalanie w pierwszej kolejce spotkań przegrali z rzeszowską Stalą. W meczu z Gwardią Odra na

prawo będzie chciała poprawić wobec swoich kibiców „nadszarzoną” w niedzielny spotkaniu opinię.

Tak więc druga kolejka spotkań zapowiada się ciekawie. Spodziewamy się dalszych niespodzianek, świadczących o wyrównanym poziomie wszystkich drużyn ekstraklasy.

## II liga

Jutro rozpoczynają się rozgrywki II ligi piłki nożnej. W pierwszej kolejce spotkają się następujące zespoły (na pierwszym miejscu gospodarze):

- Motor - Unia
- Victoria - Garbarnia
- Górniki (Kochłowice) - Thorez
- Raków - MKS
- Hutnik (Nowa Huta) - Pogon
- Górniki (Wałbrzych) - Start (Łódź)
- Cracovia - Lechia
- Lech (Poznań) - Stal.

Jak nas poinformowano, kierownictwo łódzkiego Startu zwróciło się z prośbą do PZPN o przesunięcie na 22 września mającego się odbyć 15 września meczu z Pogonią (Szczecin). Prośba spowodowana jest faktem, że tego samego dnia (15 września) LKS gra w Łodzi z Legią.

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”



Dopóki otaczała go spora gromada ludzi, stał się przyczyną, pogwizdując wesoło. Jednak przyczyniła się do zniknięcia stopniowo w pobliskich domach, migocących oświetlonymi oknami. W pewnym momencie Wierzbicki zorientował się, że jest sam, to znaczy prawie sam, bo w odległości stu pięćdziesięciu metrów siedział na nim jakiś mężczyzna. Zrobiło mu się niewyraźnie. „A może jestem śledzony?” - pomyślał - i mimo woli przyspieszył kroku. Zauważył, że ciemna postać także zaczęła przedzierać się posuwać. „Tajnik. Mają mnie na oku. Po co uciekałem z Warszawy?”. Szedł tak przedko, że prawie biegł, ale odległość pomiędzy nimi a tamtym nie zwiększała się. Teraz był już pewien, że ten człowiek tropił go.

Las tchnął chłodnym mrokiem. Nagrzana słońcem drzewa pachniały żywicą. Pod stopami szeleściło suche igliwie. Spłoszony ptak zerwał się z gałęzi i zainicjował skrzydłami w gestwinie, jakby w ten sposób chciał wyrazić swoje niezadowolenie, że go zbudzono ze snu.

Wierzbicki biegł. Ogarnięty nagłym przerażeniem, pędził przed siebie, nie zważając na

to, że serce rozszedza mu piersi, a otwarte szeroko usta z trudem chwytały oddech. Nagle, potknął się o wystający korzeń i runął. Chciał się dźwignąć, ale w tej samej chwili poczuł straszliwy ból w tyle głowy i stracił przytomność.

### ROZDZIAŁ XII

Sarnecki z dezaprobatą patrzył na sierżanta.

- No i co najlepszego narobiliście? Nie wiadomo, czy facet żyje.

- Nie miałem innej rady - bronił się Kaczor. - Na śmierć byłby załucki. Musiałem strzelić.

- Trzeba go było rozbroić.

- Za galeke byłem. Nie zdążyłem dobiec. Nie mogłem ryzykować. I tak Wierzbicki ma wstrząs mózgu.

- Co mi Wierzbicki - zachnął się Sarnecki. - Ten Kalinowski nam jest teraz potrzebny, a jeżeli wykituje...

- Nie męcz sierżanta - wtrącił się do rozmowy Downar. - Nie mógł inaczej postąpić. Noc, ciemno. Dobrze, że w ogóle trafił. Rozmawiałem z lekarzem. Twierdzi, że Kalinowski z tego wyjdzie. Za dwa, trzy dni będzie go można przesuwać w szpitalu.

- A Wierzbicki?

- Wstrząs mózgu, ale na szczęście niegroźny. Położy parę tygodni spokojnie i wyliże się. Dobrze, że ten bandzior nie zdążył zadać następnych ciosów. Pierwsze uderzenie jest przeważnie najłżejsze, można powiedzieć, nieśmiące.

- Jakże dyspozycje, towarzyszu majorze? - spytał sierżant Kaczor, rad, że go Downar wziął w obronę.

- Sprawdził się ten adres w Radości?

- Tak jest. Ten cały adres i plan, to lipa. Zaden Wacław Przysiecki tam nie mieszka.

- Ciekawe, czy to rzeczywiście Waliczek wysłał Wierzbickiego do Radości?

- Po mojemu, to on. Wierzbicki był u niego, potem poszedł do domu pożegnać się z rodziną, a potem pojechał do Radości. Chciał się zadekować. Nie wiedział, że Kalinowski za nim zasaua. Byłby go wykonczył.

- Szlag mnie trafia, że muszę czekać, aż ten oprych przyjdzie do siebie - mruknął Sarnecki. - Już chciałbym go wziąć na przesłuchanie. Zebrałem o nim trochę literatury.

Wyjął z szuflady tekturową teczkę, otworzył ją i zaczął czytać: - „Bolesław Kalinowski vel Ryszard Granicz, urodzony tak pseudonim „Szywniak”, urodzony 18 listopada 1936 roku. W roku 1955 zatrzymany w Zakopanem pod zarzutem organizowania napadów rabunkowych, zwolniony z powodu braku dowodów winy. W roku 1959 zatrzymany w Gdańsku pod zarzutem wzięcia udziału we włamaniu do sklepu jubilerskiego, zwolniony z powodu braku dowodów winy. W roku 1961 zatrzymany w Warszawie pod zarzutem handlu narkotykami, zwolniony z powodu braku dowodów winy”.

- Sprytnie byłby - powiedział z przekonaniem sierżant Kaczor. - Ale w końcu powinęła mu się nóżka. Teraz znajdziemy do-

wody winy. Spokojna głowa. Dopóty dżban wodę nosi, póki się ucho nie urwie. No, i urwało się.

- Żeby tylko żyzył - westchnął Sarnecki.

- Wyżyje, wyżyje - pocieszył go Downar. - Kula przebiła płuco, ale od tego się nie umiera. Zresztą to młody, silny mężczyzna, okaz zdrowia. Wiedcie co, towarzyszu Kaczor? Ja myślę, że teraz moglibyście poobserwować żonę Waliczka, a nim samyma to my się zajmujemy. Chyba już najwyższy czas na tę rozmowę.

Omówili jeszcze kilka szczegółów, dotyczących akcji, a następnie sierżant Kaczor pożegnał się i wyszedł. Zaledwie drzwi się za nim zamknęły, Downar rozwinął trzymaną na kolanach paczkę i położył na biurku ładny szal koloru ciemnofioletowego.

- Wracam z zakładu. Twierdzą, że się zgadza. Takich szali oczywiście na pewno jest na świecie więcej, ale to byłby już wyjątkowy zbieg okoliczności.

- I jesteś pewny, że to szal zagranicznego pochodzenia? - spytał Sarnecki.

- Raczej tak. Zostały przeprowadzone ścisłe badania. Fachowcy twierdzą, że tkanina, która zawiera włókno Cuprama typu międzyowego nie jest u nas produkowana. Zresztą, nawet na pierwszy rzut oka widać, że to raczej szalik w gatunku komisowociuchowym.

- I ten Szczygielski twierdzi, że kupił go od Kalinowskiego?

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja - Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-84, Z-ca redaktora naczelnego 307-26, Sekretarz redakcji 204-75, Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10, Dział miejski 228-32, 337-47, Dział sportowy 208-95, Dział kulturalny 223-05, Dział wojewódzki 341-10, Dział listów 343-80, „Panorama” 343-80, NTU 303-04 (godz. 9-10, Redakcja nocna 279-76, Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkie informacje w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 96. Rekonisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.